

Prof. dr hab. Jerzy Wilkin

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Sylwii Beaty Małażewskiej: *Determinanty wartości dóbr publicznych generowanych przez rolnictwo*, przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Adama Wąsa i promotora pomocniczego dr Agaty Malak-Rawlikowskiej, na Wydziale Nauk Ekonomicznych SGGW**

Rozprawa ta składa się z sześciu rozdziałów, liczy 153 strony i dotyczy bardzo ważnej problematyki ekonomicznej.

Poza zagadnieniami wstępnymi, przedstawionymi w rozdziale 1, takimi jak uzasadnienie wyboru tematu, sformułowanie hipotez badawczych czy opisu metodologii badań, w kolejnych dwóch rozdziałach Autorka dokonuje przeglądu różnych koncepcji dóbr publicznych w pracach z zakresu teorii ekonomii i prezentuje szczególne cechy oraz uwarunkowania dóbr publicznych, generowanych przez rolnictwo. Rozdział 4 zawiera charakterystykę próby badawczej, a dwa pozostałe rozdziały (5 i 6) prezentują najważniejsze wyniki analizy empirycznej, przeprowadzonej przez Doktorantkę.

Rozprawę tę uznaję za oryginalne dzieło naukowe, poświęcone problematyce mieszczącej się w głównym nurcie ekonomii i prezentujące wyniki badań wzbogacających dorobek nauk ekonomicznych.

Problem dóbr publicznych, jako ważnej części dóbr dostarczanych społeczeństwu, cieszy się rosnącym zainteresowaniem badaczy i teoretyków ekonomii, bowiem zwiększa się ich udział w wolumenie dóbr generowanych przez gospodarkę i społeczeństwo, a także coraz powszechniej doceniana jest ich rola w rozwoju kraju i zaspokajaniu potrzeb ludności.

Mgr S. B. Małażewska zajęła się w swojej rozprawie tą częścią dóbr publicznych, które są wytwarzane (czy generowane) przez rolnictwo. Tymi dobrami ekonomia zajmuje się zaledwie od kilkadziesiąt lat, a bodźcem do zainteresowania tą grupą dóbr były badania z zakresu ekonomii środowiskowej (*environmental economics*) i rozwój teorii wyboru publicznego, w której wybór zakresu i sposobów finansowania dóbr publicznych należy do najważniejszych.

W przypadku rolnictwa, dodatkowym bodźcem do zwrócenia uwagi na znaczenie dóbr publicznych generowanych przez tę część gospodarki, a także skłaniającym do próby

wyliczenia wartości tych dóbr, była kwestia legitymizacji (uprawomocnienia i uzasadnienia) publicznych wydatków przeznaczonych na wspieranie rolnictwa, zwłaszcza w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. W uzasadnieniu relatywnie dużych wydatków na tę politykę, coraz częściej wymienia się argument związany z dostarczaniem dóbr publicznych przez rolnictwo. Ten argument i jego zasadność zostały dość dobrze przedstawione w omawianej rozprawie.

Dużym wyzwaniem dla ekonomistów, w tym także dla Autorki tej rozprawy, jest dokonanie wyceny dóbr publicznych, czy dóbr mieszanych (w tym merytorycznych). Jak wiadomo, dobra publiczne nie mają ceny, ponieważ nie są przedmiotem konkurencji i rynek nie dokonuje ich wyceny, tak jak dóbr prywatno-rynkowych. Brak ceny rynkowej nie oznacza, że dobra publiczne nie mają wartości; trzeba ją jednak inaczej zdefiniować i określić. Zasadniczym, wyjściowym problemem w tym przypadku jest trudność kwantyfikacji (wymierności i współwymierności) dóbr publicznych. Jeśli ta trudność zostanie przełamana, to pozostaje kolejna: jak wycenić dane dobro (jak przypisać mu określoną wartość)? Badacze dóbr publicznych, zwłaszcza środowiskowych, odwołali się do znanej ekonomicznej, bardzo prostej zasady: dana rzecz jest warta tyle, ile ktoś zechce za nią zapłacić, albo jaką wartość danej rzeczy przypisuje. Jest to tzw. subiektywna, rynkowa podstawa określania wartości. Stosowana przez nich metoda wyceny warunkowej (CVM), metoda kosztów podróży (TCM), czy metoda cen hedonicznych (HPM), wykorzystane także przez Autorkę rozprawy, są przykładami takiego metodologicznego podejścia do określania owej wartości. Są one uważane za znaczny postęp w tym, co nazywa się ekonomizacją dóbr publicznych i rozszerzenia analizy ekonomicznej na dobra, które nie były kiedyś przedmiotem takiej, zwłaszcza ilościowej, analizy.

Znacznie bardziej skomplikowana byłaby wycena takich dóbr publicznych jak: instytucjonalny ład polityczny i gospodarczy kraju, bezpieczeństwo militarne i publiczne czy trwałość systemu demokratycznego, ale na szczęście Autorka nie musiała się takimi problemami zajmować.

Mgr S. B. Małażewska przedstawiła w swojej pracy dobry i dość wszechstronny przegląd metod wyceny dóbr publicznych (dóbr nierynkowych), a także katalog dóbr publicznych i mieszanych, generowanych przez rolnictwo. Podzieliła je na dwie grupy: dobra społeczne i dobra środowiskowe, zawierające sześć takich dóbr, co ma odpowiednie uzasadnienie.

Wartościowym i właściwie dokonanym fragmentem rozprawy jest opis i klasyfikacja instrumentów Wspólnej Polityki Rolnej nakierowanych na dostarczanie i wynagradzanie dóbr publicznych generowanych przez rolnictwo na obszarze Unii Europejskiej. Dobra te są coraz silniej dostrzegane i doceniane w polityce unijnej, nie tylko rolnej. Z badań opinii publicznej realizowanych przez Eurobarometr wynika, że społeczeństwa krajów członkowskich na czołowych miejscach umieszczają pozarynkowe funkcje rolnictwa, jako podstawa legitymizacji wydatków ponoszonych na politykę rolną i rozwój obszarów wiejskich. Przydatne byłoby umieszczenie w pracy tych wyników.

Za najważniejszy wkład badawczy mgr S. B. Małażewskiej w recenzowanej rozprawie uważam część empiryczno-analityczną zawartą w dwóch ostatnich rozdziałach. Podstawą są

tu wyniki badań ankietowych, przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie 500 respondentów pochodzących zarówno z miast o różnej wielkości, jak i ze wsi.

We wstępie do rozdziału 4 „Charakterystyka próby badawczej” brakuje informacji o przebiegu tych badań, trudnościach w ich realizacji, wskaźniku odmów, liczebności ankieterów itp. Przypuszczam, że zrealizowanie badań na tak dużej próbie oraz rozproszeniu respondentów było bardzo trudnym zadaniem. W dodatku, badania te zostały zrealizowane w jednym miesiącu. Dopiero na jednej z dalszych stron znalazłem informację, że przeprowadzono badania pilotażowe na próbie 150 osób (gdzie i kiedy?). Ponadto, w tego typu, dość złożonych badaniach, metoda CATI (wywiadów telefonicznych) ma liczne ograniczenia i niedoskonałości.

Badana zbiorowość była zróżnicowana ze względu na miejsce zamieszkania: wieś, miasto do 50 tys. mieszkańców, miasto 50-200 tys. mieszkańców i miasto powyżej 500 tys. mieszkańców, a także płeć, wiek, status zawodowy i wykształcenie. Głównym celem badań było określenie wartości dóbr publicznych generowanych przez rolnictwo w opinii tak zróżnicowanych respondentów.

Autorce udało się oszacować wartości monetarne badanych dóbr oraz przedstawić hierarchie ważności dóbr publicznych generowanych przez rolnictwo w różnych przekrojach, tzn. według kryteriów podziału respondentów. Te rezultaty uznaję za znaczne osiągnięcie badawcze. Autorka stwierdza: „łączna wartość analizowanych w pracy dóbr publicznych generowanych przez rolnictwo, rozumiana jako kwota jaką reprezentowani przez respondentów dorośli mieszkańcy Polski byłiby skłonni przeznaczyć na dostęp do wyżej wymienionych dóbr (6 środowiskowych i społecznych – JW.) wyniosła 6173,6 mln zł rocznie” (s. 91). Mgr S. B. Małażewska porównuje tę kwotę z rocznymi wydatkami ponoszonymi na wsparcie rolnictwa w ramach WPR i dochodzi do wniosku, że są to kwoty porównywalne, bowiem około połowy środków wydatkowanych w PROW pośrednio lub bezpośrednio służy generowaniu dóbr publicznych, a około 30% dopłat bezpośrednich to płatność za „zazielenienie”.

Z badań tych wynika ważny wniosek, że mieszkańcy naszego kraju cenią dobra publiczne stosunkowo wysoko, przypisując im także znaczną wartość monetarną. W hierarchii dóbr publicznych generowanych przez rolnictwo najwyżej stawiają: „jakość i dostępność wód” oraz „dobrostan zwierząt”.

Obliczenia dokonane przez Autorkę rozprawy mogą posłużyć do wzmocnienia społeczno-ekonomicznej i politycznej legitymizacji polityki publicznego wsparcia rolnictwa, zarówno ze źródeł unijnych, jak i krajowych.

Za ważne, interesujące, a także nieco zaskakujące można uznać wyniki badania wartości dóbr publicznych w zależności od miejsca zamieszkania. Okazuje się, że nieco wyższe wartości przypisywane są tym dobrom – zarówno środowiskowym, jak i społecznym – przez mieszkańców wsi, a najmniejsze przez mieszkańców miast do 50 tys. Można to częściowo wytłumaczyć tym, że mieszkańcy wsi obserwują codziennie niektóre dobra publiczne generowane przez rolnictwo i potrafią docenić ich znaczenie, a niekiedy też wartość.

W rozdziale 6 mgr S. B. Małazewska zaprezentowała wyniki przeprowadzonej przez siebie analizy dotyczącej determinant wartości dóbr publicznych generowanych przez rolnictwo, a więc tego zagadnienia, które ujęte zostało w tytule rozprawy. Wykorzystała w tym celu metodę tzw. drzew klasyfikacyjnych i regresyjnych (CART) i modele tobitowe. W modelach tych uwzględniła 24 zmienne, a więc stosunkowo dużo. W podsumowaniu analizy Autorka uznała, że modele tobitowe są znacznie bardziej przydatne do określenia w/w determinant, niż metoda CART.

Mgr S. B. Małazewska sformułowała w swojej rozprawie cztery hipotezy badawcze. Pierwsza z nich głosząca, że „dla mieszkańców Polski środowiskowe dobra publiczne mają większą wartość niż społeczne dobra publiczne” została potwierdzona, chociaż różnice w wycenie tych obu grup dóbr są niewielkie.

Druga hipoteza stwierdzająca, że „środowiskowe dobra publiczne mają większą wartość dla mieszkańców terenów wiejskich niż dla mieszkańców miast” zdaniem Autorki nie została potwierdzona, chociaż dane przedstawione w rozdziale 5 (s. 98-99) pokazują że ta wartość przypisywana dobrom środowiskowym przez mieszkańców wsi jest znacznie wyższa niż dla mieszkańców mniejszych miast i wyższa niż średnia dla kraju.

Potwierdzona została trzecia hipoteza badawcza głosząca, że „wartość dóbr publicznych jest pozytywnie skorelowana z dochodami mieszkańców Polski”, natomiast nie potwierdziła się hipoteza czwarta, że „wartość dóbr publicznych jest pozytywnie skorelowana z wiekiem mieszkańców Polski”.

Wyniki badań przeprowadzonych przez mgr S. B. Małazewską uważam za oryginalne, interesujące, oparte na solidnym materiale empirycznym i zaawansowanych metodach analizy ilościowej. Wyniki te mają wartość zarówno naukową, jak i praktyczną, bowiem mogą być przydatne w konstruowaniu polityk publicznych wspierających rozwój rolnictwa.

Pewne zastrzeżenia i niedosyt budzi rozdział 2 rozprawy przedstawiający dobra publiczne w ujęciu teoretycznym. Autorka przedstawia w nim poglądy wielu badaczy, ale czyni to bardzo skrótowo i raczej powierzchownie (1-2 zdania o każdym z nich). Znacznie korzystniej dla jakości rozważań i analizy badanych zjawisk byłoby skupienie się na najważniejszych nurtach teoretycznych wiążących się z problematyką rozprawy i przedstawienie ich osiągnięć, ważnych dla tematu rozprawy. Omówienie np. neoklasycznej teorii ekonomii i koncepcji wartości w niej zawartej, na 1/3 strony (s.34), mija się z celem i niczego istotnego nie wnosi do rozprawy.

Od strony formalno-technicznej rozprawy, należy zwrócić uwagę na brak numerów stron przy przypisach odnoszących się do cytatów, a także liczne błędy językowe (tzw. literówki), zwłaszcza w bibliografii.

#### Wniosek końcowy

Rozprawę doktorską mgr S. B. Małazewskiej pt. *Determinanty wartości dóbr publicznych generowanych przez rolnictwo*, uznaję za oryginalne dzieło naukowe, wzbogacające dorobek

nauk ekonomicznych, zwłaszcza w części dotyczącej rozwoju rolnictwa i tworzenia oraz wyceny dóbr publicznych. Autorka rozprawy wykazała się znaczną wiedzą z zakresu teorii ekonomii i umiejętnością przeprowadzenia trudnych badań naukowych, w tym znajomością wielu technik badawczych. Rozprawa oparta jest na solidnym materiale empirycznym, dobrze przeanalizowanym.

W sumie rozprawa ta w pełni odpowiada wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim z zakresu nauk ekonomicznych, w dyscyplinie ekonomia. Wnoszę o dopuszczenie jej do publicznej obrony.



Jerzy Wilkin

28.03.2019